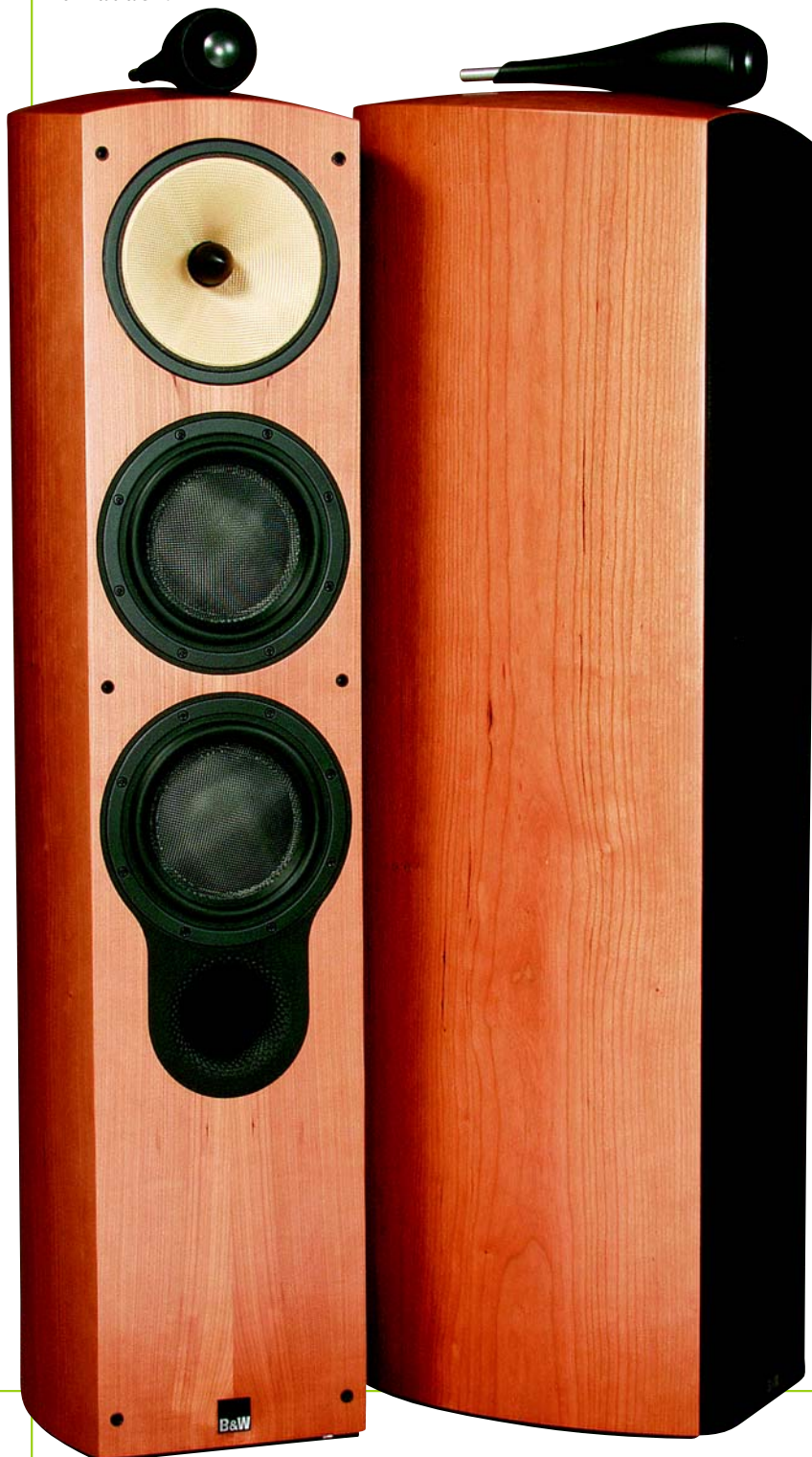


*By zdobywać dźwięku szczyty
Diament byłby wyśmienity
Bez diamentu taka rada:
aluminium brać wypada*

Referencyjność, ekskluzywność, innowacyjność...
i generalnie przewaga nad wszelaką konkurencją nowej
serii 800 tworzona jest głównie wokół diamentowego
głośnika wysokotonowego. Okazuje się on jednak tak
kosztowny i wyjątkowy, że nawet nie wszystkie modele
serii 800 dostały przywileju posiadania go w swoich
układach.



B&W 804S

To tym bardziej podnosi prestiż tych najlepszych, ale automatycznie stawia w cieniu teo-
retycznie słabszych, jak właśnie 804S. Jakże
krzywdząca byłaby jednak ocena, że modele z "S" za-
miast "D" w symbolu są technicznymi cieniasami... 804S
jest taką kopalnią zaawansowanych rozwiązań, że mógł-
by nimi obdzielić kilka kolumn tego zakresu cenowego.
Chociaż symbol "D" należy tłumaczyć jako Diamond, to
symbol "S" oznacza przecież Signature, co w poprzed-
niej generacji referencyjnej serii *Nautilus 800* odnosiło
się do specjalnych wersji kilku jej wybranych modeli,
m.in. najlepszych (wówczas) 800S. Jeżeli technika zawar-
ta w aktualnych modelach S wprost nawiązuje do tych
korzeni, to już jesteśmy pewni, że mamy do czynienia
z konstrukcjami wyśmienitymi, i pal licho ten diament.
A tymczasem jest jeszcze lepiej - nowe "eski" zawierają
bowiem również wiele zupełnie nowych pomysłów, któ-
re dzielą z modelami "D" serii 800.

Dlatego 804S różni się od swojego poprzednika –
Nautilusa 804 – w bardzo wielu miejscach, powielając
tylko ogólny schemat konstrukcyjny. 804-ka pozostaje
tak jak dawniej najmniejszą, a więc najtańszą w serii ko-
lumną wolnostojącą. W ogóle, seria ta to domena kon-
strukcji dużych i trójdrożnych, takich jest w niej bowiem
aż sześć (800D, 801D, 802D, 803D, 803S, 804S), pod-
czas gdy podstawkowa jest tylko jedna (805S). B&W jest
firmą z pochodzenia brytyjską, ale o zasięgu globalnym,
i w jej ofercie lepiej odbija się rzeczywiste zapotrzebo-
wanie całego rynku światowego na poszczególne rodzaje
zespołów głośnikowych, niż stara opinia o jakoby ulubio-
nych przez audiofilów na Wyspach "monitorach". W do-
datku, charakterystyczny już tylko dla serii 800, jest mo-
nopol układów trójdrożnych w kolumnach podłogo-
wych, a wśród nich dominacja konfiguracji z parą nisko-
tonowych. A wyjątkiem z pojedynczym woofers wcale
nie jest model najtańszy, a potężne 801D.

To nawet trochę zaskakujące, że w linii 800 nie ma
ani żadnego układu dwuipółdrożnego, który jak się wy-
daje, miałby szansę na popularność, zwłaszcza że jego
cena musiałaby być niższa od 804S. Układy dwuipółdroż-
ne nie są przy tym zupełnie obce konstruktorom B&W -
znajdujemy taki chociażby w niższej serii 700 (bardzo
udany model 704), ani też żadnego dwudrożnego – wol-
nostojącego. Od dwugłośnikowych podstawkowych
805S od razu przeskakujemy do naszych czterogłośniko-
wych 804S, ale równocześnie trzeba przyznać, że sama
różnica cen między tymi modelami nie jest przepastna
i nie rodzi konieczności wypełnienia jej jakimkolwiek
modelem pośrednim. Oczywiście można to odczytać ja-
ko pochwałę dla atrakcyjnej ceny 804S wobec relatywnie
wysokiej dla znacznie skromniejszych 805S. Miłośnicy
monitorów lub po prostu ci, którzy chcą kupić coś z serii
800 za jak najniższą cenę, i tak muszą zapłacić ok.
10.000zł za parę 805S, natomiast ci, którzy dorzucą do
tego jeszcze 50% tej kwoty, od razu zdobędą konstruk-
cję nie tylko znacznie większą, ale zupełnie inaczej wy-
posażoną, znacznie bogatszą.

Nowa referencyjna linia oficjalnie nazywana jest serią "800". Z przyzwyczajenia, zaraz po jej wprowadzeniu ok. rok temu, nazywałem ją nową serią *Nautilus 800*, bo takie miano nosiła poprzednia, znana od końca lat 90. Jednak dystrybutor wyprowadził mnie z błędu – modele nowej serii nie noszą już imienia słynnego głośnikowego ślimaka, chociaż on sam, samotny *Nautilus*, chyba nadal pozostaje na szczycie oferty B&W.

Koncepcja *Nautilusa* przechodzi więc do historii, ale wbrew pozorom wcale nie teraz, ale znacznie wcześniej. Już kolumny poprzedniej serii 800 nie miały wiele wspólnego z oryginalną techniką *Nautilusa* i wyznaczały inny kierunek rozwoju. Ślimacza obudowa, aluminiowe membrany, aktywna zwrotnica... to wszystko było im obce, ale jeszcze wcześniejsze, niezrealizowane jednak zamiary, że najlepsze konstrukcje B&W pójdą tropami *Nautilusa* były wówczas na tyle świeże, a on sam tak słynny, że nawet przy bardzo słabym powinowactwie technicznym, postanowiono wtedy opromienić nową serię jego imieniem. Najnowsze 800-tki mają z nim równie niewiele wspólnego.

W konstrukcji 804S zastosowano identyczny układ podobnych wielkością głośników i bliźniaczą obudowę, jak w starszych 804, więc na pierwszy rzut oka różnice nie rzucają się w oko, ale łatwo ustalić ich długą listę.

Zacznijmy od głośników niskotonowych. Dwie 16-cm jednostki nie są przecież potężne, a jednak doprawdy wspaniałe. Przy ich umiarkowanej wielkości magnesy o średnicy 12-cm prezentują się imponująco, i na pewno nie są na pokaz, ale określają bardzo pożądane parametry. Przy dość ciężkiej membranie silny magnes pomaga utrzymać przyzwoitą efektywność i niską dobroć układu rezonansowego, tym bardziej gdy duża część uzwojenia cewki drgającej znajduje się poza szczeliną magnetyczną - przez co głośnik pracuje liniowo przy dużych wychyleniach, a więc można dostarczyć do niego dużą moc. Materiał głównej, stożkowej części membrany jest nowy – poprzednio była to pulpa na bazie celulozy, teraz jest to struktura Rohacell, składająca się z grubej pianki, łączącej zewnętrzne warstwy z włókna węglowego. Jednak to nie ten materiał tak dobrze widać z zewnątrz, ale ponadstandardowej wielkości, wypukłą część z plecionki – węglowej lub kewlarowej (czarny kolor niczego nie determinuje), która dodatkowo usztywnia całą membranę, trzymając ją blisko jej obwodu. Grubość samej warstwy rohacellowej jest chyba dla membran rekordowa – niemal centymetr. Dzięki temu, jak również dzięki jej wielowarstwowej strukturze i właściwościom materiałów, jest ona bardzo sztywna, a całkowita masa utrzymana w dopuszczalnych granicach. Producenci często deklarują zamiar osiągnięcia jak najmniejszej masy membrany, ale wypada wyjaśnić, że o ile jest to korzystne w przypadku głośników średniotonowych, a zwłaszcza wysokotonowych, to dla niskotonowych określona masa jest po-

trzebna, aby łatwiej uzyskać niską częstotliwość rezonansową, wpływającą przeciwnie na dolną częstotliwość graniczną przetwarzanego pasma. W tym wypadku trzeba więc uściślić, że korzystna jest nie jak najniższa masa całkowita, ale jak najniższa gęstość, dzięki czemu membrana o określonej, pożądanej masie całkowitej będzie mogła być gruba i sztywna - a sztywność dla membrany niskotonowej jest niewątpliwie pożądana. Duża grubość i struktura wielowarstwowa z piankowym wypełniaczem o wysokiej straconości jest korzystna również dla zatrzymania fal stojących, które ze środka obudowy mogłyby akustycznie "przebić się" przez membranę na zewnątrz. Np. membrany metalowe, chociaż również sztywne, są na takie zjawisko bardzo wrażliwe.

Głośniki niskotonowe mają oczywiście odlewane kosze o aerodynamicznym profilu, i są przykręcane do przedniej ścianki za pośrednictwem elastycznego pierścienia, izolującego również zewnętrzny rant kosza, tak aby wibracje w mniejszym stopniu przenosiły się między głośnikami a obudową.

W jeszcze bardziej zaawansowany sposób zorganizowano mocowanie głośnika średniotonowego. O ile drogą na transmisję drgań w mocowaniu niskotonowych pozostają jeszcze same śruby trzymające obwód kosza, to w przypadku średniotonowego wyeliminowano również je. Kosz głośnika opiera się na wspomnia-

Bardzo firmowa kompozycja, chociaż bez diamentu: Rohacelowy niskotonowy, kewlarowy średniotonowy i aluminiowy wysokotonowy.

Widok wspólny dla najlepszych B&W: otwarta "fajka" własnej obudowy głośnika wysokotonowego, zainstalowanego na szczycie obudowy, a z tyłu głównej skrzyni mocowanie pręta utrzymującego głośnik średniotonowy, który od frontu w ogół nie jest przykręcony.

nym, tłumiącym wibracje pierścieniem, a utrzymywany jest we właściwej pozycji za pomocą długiego pręta, wychodzącego z układu magnetycznego i sięgającego aż do mocowania z tyłu obudowy. Tam jego nagwintowany koniec zostaje wkręcony w uchwyt, który jest również izolowany gumą od zewnętrznej obsady.

Głośnik średniotonowy razem ze swoim sposobem mocowania jest taki sam, jak we wszystkich trójdrożnych, również najdroższych kolumnach serii 800. Ma więc tradycyjnie dla B&W kewlarową membranę, wprowadzone w poprzedniej serii płaskie, piankowe zawieszenie (FST), kosz o bardzo wąskich żebrach, ale także, co jest właśnie cenną spuścizną po poprzednich modelach *Signature*, neodymowy układ magnetyczny, dodatkowo wyposażony w miedziane pierścienie poprawiające rozkład pola magnetycznego. Smutna wiadomość dla dumnych posiadaczy starszych *Nautilusów* 801 i 802 – tak wyśmienitego średniotonowego nie ma nawet w nich.

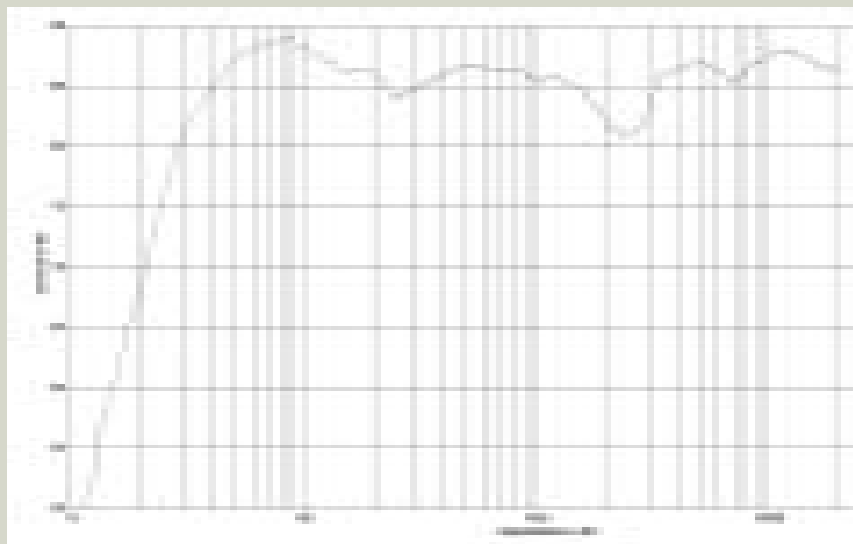




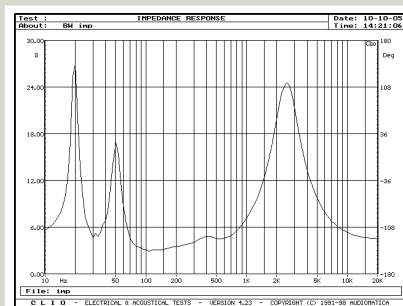
Charakterystyka impedancji 804S nie przynosi niespodzianki (rys. 1). To, że dane katalogowe deklarują znamionową impedancję 8 omów, od dawna nie jest nas w stanie zmylić ani zdziwić, tak postępuje dzisiaj większość producentów, w rzeczywistości regularnie dostarczających kolumny 4-omowe. Takie też są właśnie 804S, co z łatwością określamy po odczytaniu ok. 3-omowego minimum w zakresie 100-150Hz. Poza tym sygnały zupełnie standardowych cech – wysokie maksimum przy 2,5kHz powstało na skutek działania filtrów między sekcją średniotonową a wysokotonową (ślad pierwszej częstotliwości podziału, między niskotonową a średniotonową, zaznacza się tylko delikatnie, przy 400Hz), natomiast wysokie wierzchołki w zakresie niskotonowym związane są z pracą obudowy typu bas-refleks, minimum między nimi (przy 30Hz) namierza nam częstotliwość rezonansową obudowy.

Konstrukcje B&W w przeszłości nie raz mogły uchodzić za przykład wzorcowej liniowości charakterystyki przetwarzania (na miarę możliwości zespołów głośnikowych), i chociaż już nasz test 803D zasignalizował, że pomiarowy ideał przestał być dla B&W tak ważny, a priorytet zdobyły pewnie subiektywne wrażenia w próbach odsłuchowych, to nadal B&W trzyma się pewnych granic, które pozwalają jego charakterystykę przetwarzania określić jako dobrze zrównoważoną. Na rys. 2 można przyczepić się tylko do ok. 3-dB osłabienia przy 2,5kHz, z pewnością na przejściu między głośnikiem średniotonowym a wysokotonowym. Łagodniejsze filtry, zastosowane w nowej generacji serii 800, często dają małe zakłócenia w integracji między poszczególnymi głośnikami, gdyż zakresy współpracy między nimi są szersze, a przez to trudniejsze do opanowania. Gdyby nie owe lokalne zakłócenie, to charakterystyka 804S mieściłaby się w polu +/-2,5dB w szerokim zakresie 40Hz – 20kHz. Widać też dobre rozciągnięcie w zakresie niskich częstotliwości, lepsze niż w Domusie.

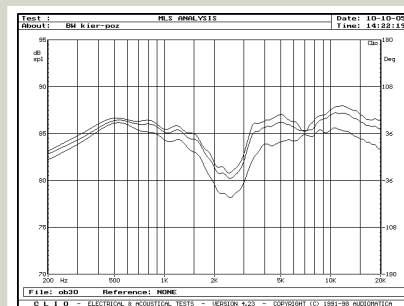
Rys. 3 wskazuje przede wszystkim na doskonałe rozpraszanie wysokich tonów, które w takich sytuacjach często ulegają wyraźnemu osłabieniu, relatywnie silniejszemu niż pozostała część pasma. W przypadku 804S stwierdzamy, że pod kątem 30° osłabienie wynosi tylko 3dB względem poziomu z osi głównej, czyli wcale nie więcej, niż w zakresie średnich tonów. Ostatecznie więc charakterystyka utrzymuje podobny kształt na różnych osiach, można powiedzieć, że brzmienie 804S jest stabilne, w dużym stopniu niezależne od ich ustawienia i pozycji słuchacza – ale w płaszczyźnie poziomej; pomiary w płaszczyźnie pionowej wykazały, że charakterystyka



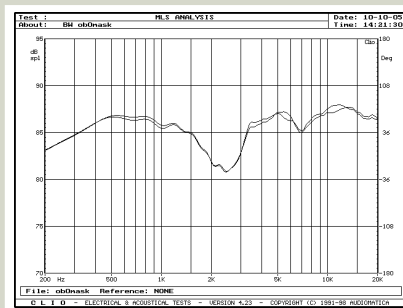
rys. 2. 804S, charakterystyka przetwarzania w całym pasmie.



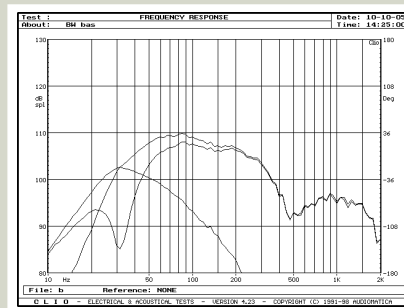
rys. 1. 804S, charakterystyka modułu impedancji.



rys. 3. 804S, charakterystyki przetwarzania w zakresie średnio-wysokotonowym, na osiach 0°, 15° i 30° w płaszczyźnie poziomej.



rys. 4. 804S, charakterystyki przetwarzania w zakresie średnio-wysokotonowym, wpływ maskownicy.



rys. 5. 804S, charakterystyki przetwarzania w zakresie niskich częstotliwości

na przelomie średnich i wysokich częstotliwości zmienia się dość wyraźnie w zależności od wysokości, na jakiej znajduje się mikrofon. Wybrana przez nas oś leży na wysokości 90-cm i wydaje się optymalna pod względem wyników pomiarów.

Maskownica jest po prostu idealna – wprowadza zmiany niemal niezauważalne w pomiarach (rys. 4), i z pewnością bardzo trudne do usłyszenia. Osobiście nie podjąłbym się tego zadania.

Rys. 5 odnosi się do działania głośników niskotonowych i obudowy bas-refleks, promieniowanie z otworu jest najsilniejsze przy 30Hz,

zgodnie z minimum na charakterystyce impedancji, i chociaż wierzchołek tej krzywej leży niżej niż maksymalny poziom z samych głośników, to otwór promieniuje na tyle wydajnie, że spadek -6dB odczytujemy niedaleko powyżej 30Hz.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Efektywność (2,83V/1m) [dB]*	87
Rek. moc wzmacniacza [W]**	50-200
Wymiary (WxSxG) [cm]	102x24x35

* wartości zmierzone, ** wg danych producenta

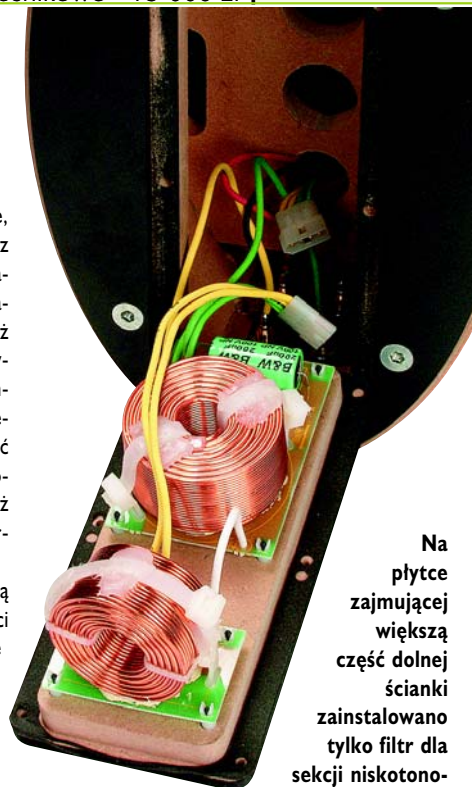
L A B O R A T O R I U M

Kopułka wysokotonowa jest aluminiowa, czyli taka, jak od wielu lat stosowana przez B&W w różnych wersjach, w kolumnach tanich i drogich (również w najdroższych ślimakowych *Nautilusach*). Ulokowanie głośnika wysokotonowego ponad główną częścią obudowy to również pomysł z tradycjami, sięgającymi serii Matrix, natomiast zainstalowana za nią zwężająca się "fajka" została wprowadzona w poprzedniej serii, ale sama idea pochodzi jeszcze z *Nautilusa* i jego linii transmisyjnych – to właśnie jedyny wspólny element łączący go ze współcześnie konstruowanymi najlepszymi kolumnami B&W. W tunelu tym ma zostać łagodnie, stopniowo wytłumione promieniowanie od tylnej strony kopułki. Obudowa wysokotonowego jest więc długa, ale ma niedużą średnicę, co pozwala uzyskać szerokie rozpraszanie, a co było możliwe dzięki zastosowaniu małego, lecz odpowiednio silnego magnesu neodymowego. Cała obudowa wysokotonowego jest, podobnie jak pozostałe głośniki, zainstalowana za pośrednictwem elastycznej podkładki. Ostatni szczególnie wart wspomnienia to zawieszenie kopułki. Rzadko zwracamy nań uwagę, ale tym razem... W poprzedniej serii – *Nautilus 800*, we wszystkich modelach wprowadzono innowację polegającą na zastosowaniu płaskiego, piankowego zawieszenia, w miejsce tradycyjnej fałdki z gumy. Testując model *803D*, zauważyłem powrót do dawnego typu zawieszenia, co jednak mogło być związane ze szczególnymi wymaganiami kopułki diamentowej. Teraz okazuje się jednak, że porzucenie płaskiego zawieszenia dotyczy również modeli z kopułką aluminiową. Może to rezultat porozumienia z Focalem, który trzeba przyznać, wprowadził do swoich tweeterów płaskie zawieszenie wcześniej, niż B&W...

B&W nie zrezygnował natomiast z obudowy o wygiętych bokach, do której rościł pretensje Sonus Faber. I trzeba przyznać, przy całym szacunku dla innowacyjności B&W, że włoska firma dawno zasłynęła z "opływowych" obudów, któ-

rym przypisywała nadzwyczajne zdolności "umuzyczniające" dzięki odtworzeniu kształtu lutni (jak również ze względu na specjalny gatunek użytego drewna). Ale lutnia gra jak... lutnia, a kolumny mają grać wszystko. W każdym razie Sonus chyba nie zadbał o prawa patentowe, bo dzisiaj pomysł ten wykorzystywany jest bez skrępowań przez dziesiątki producentów na całym świecie, i na szczęście kolumny takie nie grają jak lutnie. W środku obudowy *804S* jest już jednak obmyślona przez B&W, jeszcze dla dawnych konstrukcji serii Matrix, kratownica z cienkiego mdf-u (6-mm). B&W udowadnia, że wewnętrzne wzmocnienia obudowy nie muszą być masywne, o ile będą we właściwy sposób ułożone. Jednak niektóre wieńce w środku, jak też zewnętrzne ścianki obudowy, mają już standardową, solidną grubość (20-25mm).

Na dolnej ścianie odkrywamy przykręconą płytę – okazuje się, że jest to oparcie dla części układu zwrotnicy. Dwie potężne cewki i duże pojemności kondensatorów podpowiadają, że jest to filtr dla głośników niskotonowych. Tak czy inaczej, cewki są imponujące, obydwie powietrzne, nawinięte grubym drutem. Ich odsunięcie od pozostałych filtrów jest więc jak najbardziej słuszne, bo poza wszystkimi zaletami, mają zdolność do silnego "siania". Kolejne filtry znajdujemy więc w wyższych partiach obudowy. Znajdujemy w nich bez wyjątku cewki powietrzne i najwyższej klasy kondensatory polipropylenowe, a rezystor tłumiący głośnik wysokotonowy został przykręcony do radiatora. Również filtry dla średniotonowego i wysokotonowego zostały rozdzielone na odrębne płytki, chociaż wcale nie zawierają bardzo wielu elementów, to są one duże. B&W w nowej serii zdecydowanie zmieniło filozofię filtrowania, przechodząc na stosowanie prostych układów zwłaszcza w zakresie wyższych częstotliwości – jest tam tylko jeden kondensator i jeden rezystor. Okazuje się, że zmiana ta, zaobserwowana w *803D*, nie ma ścisłego związku z właściwościami



Na płycie zajmującej większą część dolnej ścianki zainstalowano tylko filtr dla sekcji niskotonowej – wcale nie szczególnie rozbudowany, chociaż 3. rzędu., ale złożony z dużych elementów. Cewki powietrzne, o ile nawinięte grubym drutem, są najlepsze, ale powinny zostać odsunięte od mniejszych elementów pozostałych filtrów – no właśnie, wszystko dokładnie tak jak tutaj.

mi diamentowego tweetera, bo filtr elektrycznie I. rzędu mamy również w "aluminiowych" *804S*. Okablowanie wykonano VanDenHulem *CS12*. *804S* w każdym detalu trzymają poziom, konstruktor nigdzie nie poszedł na skróty. Kropkę nad "i" stawiają dwie pary zacisków przyłączeniowych WBT. Oceniając ilość i jakość "wsadu technicznego", *804S* są nie do pobicia w tej klasie cenowej, a dorównują im tylko... tutaj niech każdy dystrybutor wpisze nazwę swojego produktu. Ja wiem swoje, ale nie powiem, bo zabijają.

Głośniki niskotonowe imponują potężnymi układami magnetycznymi, można też dostrzec nadzwyczajną grubość membrany Rohacell, która przy właściwej masie osiąga bardzo dużą sztywność i tłumienie drgań wewnętrznych. Głośnik średniotonowy występuje w najbardziej bogatej wersji znanej z najdroższych 800-tek, ma więc neodymowy układ magnetyczny.



Ostatnimi kolumnami B&W przed 804S, które testowałem, były 803D, a działają to na wiosnę. Jak wówczas napisałem, 803D według mnie otworzyły nowy rozdział w brzmieniu B&W, czemu zresztą udało mi się dać wyraz redagując też "międzynarodowe" uzasadnienie dla nagrody przyznanej tym kolumnom przez EISA. Ale tak naprawdę, czy rzeczywiście mamy do czynienia z konsekwentną odmianą, mogą nas przekonać dopiero kolejne sprawdziany innych konstrukcji serii 800. Przypomnę krótko, że w porównaniu do wcześniejszych B&W, 803D zagrały zdecydowanie cieplej, barwniej i z oddaniem "głębi", zarówno poprzez rozbudowanie niskich rejestrów, jak i przez kreowanie wielowarstwowej sceny o skłonnościach do lokowania wydarzeń raczej w dystansie do słuchacza, niż do wychodzenia w przód. Jestem przekonany, że podstawowym narzędziem kształtowania takiego brzmienia jest działanie zwrotnicy, czyli sposób filtrowania głośników, który został przez konstruktorów dość radykalnie zmieniony. 804S są oczywiście mniejsze od 803D, ale przecież nie tak daleko różne w układzie głośników - owszem, zamiast diamentowego tweetera jest metalowy, a zamiast trzech 18-cm niskotonowych są dwa 16-cm. I co się okazało? Niech nikt się ludzi, że są to różnice nieistotne, i że za mniej niż połowę ceny 803D kupi sobie hi-end sezonu 2005/2006 (tytuł nagrody EISA dla 803D). Z drugiej strony są podobieństwa, które pozwalają podtrzymać podejrzenie o generalnej zmianie firmowego brzmienia w ramach serii 800. Nie mogę niestety porównać 804S do dawnych 804, których nie słuchałem, ale mam w zanadrzu jeszcze testowane *Nautilusy* 803 i 703 - ostatnie to najlepsze w serii 700, do których naszym 804S wcale nie daleko. Charakter 804S lokuje się pomiędzy tym, co pamiętam z dawnych 803 i aktualnych 703, a wspaniałymi 803D. Z brzmienia tych ostatnich nie udało się przenieść tych cech, które określają ich ostatecznie hi-endowy status - bogactwa wybrzmień, nasycenia, połączenia wielkiej swobody i jednocześnie właściwej kontroli niskich rejestrów, a także akasmitnej delikatności wysokich tonów. Teraz przyznaję to z pokorą - co diament, to diament. Hołdy 803D ponownie oddane, ale nie mam zamiaru krzywdzić nimi 804S, które występują w zupełnie innej klasie cenowej. W żadnej z wymienionych kwestii 804S nie sprawują się gorzej, niż oczekujemy tego od kolumn do 20 000 zł. Bas jest bardzo rzetelny - głęboki i doskonale prowadzony. O ile w przypadku 803D mistrzostwem było nadanie niskim tonom potęgi, masy, a jednocześnie zabezpieczenie ich przed bałaganem, to 804S są znacznie mniej obfite w tym zakresie, więc utrzymanie porządku z natury przychodzi im łatwiej. Przyjemnym dodatkiem jest jednak lekka dawka miękkości, sygnalizująca też zejście do bardzo niskich rejestrów - powtarzam, nieokupiona żadnym poluzowaniem czy

osłabieniem konturów. Tutaj np. starsze i droższe 803 były może bardziej dynamiczne (ich prawo - miały większe niskotonowe), ale i mechaniczne - twarde, żyłaste. Wreszcie to, w czym 804S najbardziej przypominają 803D, a najbardziej oddalają się od 803 i 703, to uspokojenie zakresu "wyższego środka". Można o tym dyskutować w nieskończoność... Poprzednie B&W 803 były bardzo liniowe, precyzyjne, w całym pasmie podawały wszystko "jak na dłoni", w tym sensie były więc doskonale neutralne. Ale przełom średnich i wysokich tonów to taki delikatny i niebezpieczny zakres, w którym nawet minimalna przesada, czy nawet zbyt bezwzględna dokładność może prowadzić do wrażenia nadmiaru - i w ślad za tym natarczywości. Stara recepta mówi, że aby tego uniknąć, lepiej tutaj z założenia zrobić krok w tył, darować sobie charakterystykę idącą jak po sznurku, i spać spokojnie. Może sam kewlar, który jest przez B&W stosowany we wszystkich wspomnianych kolumnach, "sam z siebie" daje tyle ożywienia i dawkę pewnych rozpoznawalnych naleciałości, że dla przywrócenia ogólnej równowagi i komfortu dobrze jest trochę go wyciszyć w niewrażliwym dla ucha zakresie... czego na pewno nie uczyniono w modelu 703, grającym przez to analitycznie, klarownie, ale trochę nerwowo, a co nie powtarza się już w 804S, ani tym bardziej w 803D.

Wokalisci w wykonaniu 804S nie wychodzą z kolumn do przodu, głosy nie są przez nas natychmiast namierzone z centymetrową dokładnością, ani nie wydają się namacalne, jednak pozostają w pełni czytelne i obecne. Żadnej emfazy nie ma też w zakresie nisko-średniotonowym, dzięki czemu niektóre "przebasowione" nagrania wychodzą czysto, bez przeladowania i zamazania. Oczywiście potwierdza to też doskonale trzymanie basu na wodzy, który jednak wcale nie oddala się przy nagraniach dobrze ułożonych.

Samych wysokich tonów jest już trochę więcej niż średnicy w jej wyższym podzakresie, co ostatecznie "otwiera" całe brzmienie i daje mu światło. Odtworzenie wokali dużym łukiem ominęło pułapkę przerysowania wyższego środka, ale zwrócenia naszej uwagi na sybilanty nie unika. Przy takich okazjach, ale już nieregularnie, tylko sporadycznie, słychać ślady metaliczności, która jednak jest też źródłem najzupełniej prawidłowego, pełnego wybrzmienia choćby talerzy perkusji. Nie zostają one zmatowione czy "wydelikaczone", ale uderzają dynamicznie, z wypełnieniem. Diament był do tego aż za dobry... w brzmieniu 803D nie zaznaczała się ani odrobina ostrości.

804S mają przecież prawo do ograniczeń przypisanych swojej klasie (komentuję to z pozycji czysto hi-endowej), nie muszą, a nawet nie powinny deptać po piętach znacznie droższymi modelom wyposażonym w kopułkę diamentową, ale oczekiwałem od nich zarówno jakości adekwatnej do pięciocyfrowej ceny, do wcześniej-



Dwie pary masywnych zacisków WBT pozwalają na zastosowanie bi-wiringu, a znajdujące się w komplecie krótkie przewody - zwory, zakończone z jednej strony "widłami", a z drugiej "bananami", pozwalają na jego uniknięcie - w każdym przypadku zrobimy to z klasą.

szych osiągnięć firmy, jak też potwierdzenia, że B&W wyznaczyły nowy, po prostu przyjemny dla ucha kurs brzmieniowy. Takie nadzieje spełniły się w pełni, pod postacią 804S B&W dostarcza najmniejszą, ale już bardzo zaangażowaną i technicznie, i brzmieniowo konstrukcją wolnostojącą referencyjnej serii 800. Większym braciom pozwala wykazać się jeszcze dalej idącymi umiejętnościami, ale swoimi nie przynosi rodzinie wstydu.

804D słuchałem zaraz po Sonusach *Domusach*, i w oryginalnych notatkach pełno było porównań właśnie do nich. Jednak ponieważ w tekście powyżej wciąż odnosiłem się do innych modeli B&W, więc postanowiłem powstrzymać się od wrzucania kolejnego grzyba do barszczu, i komentowanie różnic między 804S a *Domusem* przenieść do opisu tych drugich. A różnice małe nie są.

804S

Cena (para)[zł]
Dystrybutor

16 000
AUDIO KLAN

Wykonanie i komponenty

Wszystko co najlepsze z kopalni B&W, tylko bez diamentowego tweetera. Najbardziej zaawansowana wersja średniotonowego, niskotonowe to małe bulterieri, wysmienite komponenty zwrotnicy.

Laboratorium

Tylko niewielkie zachwianie charakterystyki na przełomie średnich i wysokich częstotliwości - dość naturalny efekt stosowania łagodnego filtrowania. Bardzo szerokie pasmo.

Brzmienie

Dobrze zdyscyplinowane, ale bogate w niuanse. Delikatne w zakresie średnicy, lekko rozjaśnione tony wysokie, wzorowo prowadzony bas.